Baczność! Numer okazowy. — Nie zwracać!

Opłacono ryczałtowo. **Cena: 15 gr.**

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: we środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie. Do podpisywania upoważniony: ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach (pow. Pszczyna). Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 2. | W Cieszynie, dnia 5 marca 1930. | Rok I.

Sąd Najwyższy unieważnił wybory do Sejmu w okręgu Gniezno.

Sąd Najwyższy rozpatrywał szereg procesów przeciw wyborom z szeregu okręgów. Protest kandydata PPS., Michała Nowaka, przeciw wyborom w Gnieźnie, okręg nr. 33, nastąpił z tego powodu, że komisja okręgowa w Gnieźnie odmówiła włączenia listy kandydatów PPS. w Gnieźnie do listy państwowej, a to dlatego, iż na liście partyjnej w Gnieźnie nagłówek brzmiał: „Polska Partja Socjalistyczna", a nie był dodany skrót PPS. Nową listę PPS. opatrzyła komisja okręgowa numerem 32. Na listę nr. 32 padło 20 głosów, a na unieważnioną listę 26.305.

Sąd Najwyższy unieważnił wybory w Gnieźnie. Wobec tego mandaty utracili: Kazimierz Ciszewski (Ch. D.), dr. Michalkiewicz (PSL. Piast), Lewandowski (Kl. Nar.), Brzeziński (N. P. R.) i Saenger (Koło niem.).

Komisje Reichstagu przyjęły umowę z Polską.

Na piątkowem posiedzeniu Reichstagu obradowano nad umową z Polską. Przy dyskusji nad umową likwidacyjną odrzucono 35 głosami przeciw 23 wniosek nacjonalistyczny, żądający, aby przy przepisach o oprocentowaniu i umarzaniu długów zdecydował w każdym wypadku parlament Rzeszy. Natomiast 34 głosami przeciw 27 głosom socjalistów i komunistów przyjęto wniosek, nadający artykułowi 3 ustawy niemieckiej o umowie likwidacyjnej następujące brzmienie: „Obywatele Rzeszy niemieckiej, którzy z powodu umowy polsko-niemieckiej ponieśli bezpośrednią stratę majątkową, otrzymają odpowiednie odszkodowanie". Znaczną większością głosów przyjęto jeszcze 3 inne podobne rezolucje w sprawach odszkodowania i ułatwienia utworzenia w Niemczech nowej egzystencji, usuniętym z Polski kolonistom, rzemieślnikom itd. przez udzielenie im kredytów, ulg podatkowych itp.

Na tem obrady zakończono i przyjęto polsko-niemiecką umowę likwidacyjną.

Chłopi! Rolnicy i Chałupnicy. Nie możecie dopuścić do rozbicia Związku Rolników Śląskich.

Niepoczytalna robota różnych warchołów i jednostek przekupionych, chce na teren *Związku Rolników Śląskich* przenieść *walki partyjno-polityczne.*

Czy wiecie rolnicy, o co im chodzi? Chcą Związek rozbić, by chłopi nie mieli już wspólnego, bezpartyjnego miejsca spotkania.

Rolnicy! Nie dopuśćcie polityki do Związku, bo polityka wam tę organizację gospodarczą rozsadzi.

W najbliższym czasie odbędą się zebrania powiatowe rolników w sprawie wyborów. Chłopi sami zadecydują o swoich kandydatach do Sejmu ale wszystko *to musi się dziać w pełnym porządku, a nie mogą o tem decydować zdrajcy stanu chłopskiego.*

Dlatego Rolnicy: *karności i posłuchu! Warchołów i zdrajców sprawy rolniczej będziemy bezwzględnie piętnowali i uwiecznimy ich nazwiska w prasie.*

Rolnicy! Tylu macie wrogów, że tylko posłuch bezwzględny i karność mogą was ochronić od rozbicia.

Zatem spokój! Zgoda! Jedność! Precz z warchołami.

Zwycięstwo prawa.

Dekret prasowy stracił moc prawną.

„Dziennik ustaw" z 28 lutego przynosi ogłoszenie uchwalonej przez Sejm i Senat ustawy z 12 lutego br. w sprawie wydawania „Dziennika ustaw". Wedle tej ustawy muszą uchwały Sejmu, zmieniające rozporządzenia prezydenta Rzplitej, być w „Dzienniku" ogłaszane.

W ten sposób zakończyła się *zwycięstwem Sejmu pośrednia walka o dekret prasowy.*

Projekt ustawy o służbie domowej wniesiony do Sejmu.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej ustaliło ostateczny tekst projektu ustawy o pracownikach domowych, tj. o służbie domowej. Projekt tej ustawy został w ub. tygodniu przesłany do kancelarji sejmowej.

Ustawa ta ma uregulować prawa i obowiązki służby domowej z uwzględnieniem również zagadnienia urlopów i godzin pracy dla służby domowej.

Czy większej biedy Polska nie ma?

Wybory w Cieszyńskiem zatwierdzone.

Sąd Najwyższy odrzucił protest posła Regera przeciwko wyborom w Cieszyńskiem.

Przeciw rozbijaniu Sejmu.

Tak zwany klub rządowy, czyli klub B. B. postanowił rozsadzić Sejm od wewnątrz. Nietylko na komisjach, ale także na plenum Sejmu powtarzają się awantury zapoczątkowane przez posłów tego klubu.

Wypadki te zmusiły kluby opozycyjne do oświadczenia przez posła Niedziałkowskiego, że w tych metodach działania widzą chęć rozbicia Sejmu i za skutki takiego postępowania zwalają odpowiedzialność na członków klubu rządowego.

—:-:—

Chłopi, dlaczego tak jest?

Jeżeli przy nadchodzących wyborach do Sejmu Śląskiego wysuwamy hasło wspólnej listy rolniczej, to mamy do tego powody. Wiemy, że mimo przysłowiowego rozbicia chłopów, co ciąży na nich jak przekleństwo Adamowe, bywały momenty zbliżenia i skupienia obozu chłopskiego, gdy chodziło o obronę własnych, stanowych interesów. Przypomnijcie sobie wybory do Izby Rolniczej przed czterema laty. Zdawało się wtedy, że zgoda jest niemożliwą, a w końcu przecież skupiliśmy nietylko chłopów polskich, ale nawet niemieckich i powstała jedna, wspólna lista. Dotychczasowa praca w Izbie Rolniczej najlepiej świadczy o tem, że wybory w zgodzie poczęte wydawają zgodne i pomyślne rezultaty.

Inaczej rzecz się miała na terenie Sejmu Śląskiego. Interesów rolnictwa strzegło zaledwie kilka jednostek i to bardziej przypadkowo, aniżeli planowo. Rolnicy głosowali w roku 1922 na różne listy, począwszy od listy „Piasta". Chadecji, Niemców, a skończywszy na N. P. R. — a nawet socjalistycznej. Nie było wówczas silniejszego ogniska, któreby skupiało myśl rolniczą — stanową. „Piast" nie miał organizacji na G. Śląsku. Chadecja, pod osłoną haseł religijnych wyłudziła większość głosów chłopskich i wysłała do Sejmu ośmnastu posłów, którzy jednak z małemi wyjątkami, troszczyli się bardzo mało o los własnych wyborców. Sam twórca śląskiej Chadecji, osławiony Wojciech Korfanty, tylko w pierwszym i ostatnim roku troszczył się o Sejm śląski, poza tem interesowała go bardziej Warszawa i interesy węglowe na szerokim świecie.

Sejm śląski nie spełnił tych nadziei, które rolnicy w nim pokładali. Wnioski o poprawie bytu rolnika, o ile pochodziły z poza obozu Korfantego, ubijano systematycznie, a dopiero przed zamknięciem Sejmu, a więc po sześć i półrocznej działalności przypomniał sobie obóz Korfantego, że trzeba subwencji na mleczarnie i że należałoby znieść dekret króla pruskiego, według którego *do dziś dnia prawnie można rolnikowi w górnośląskiej części dyktować ceny za jego produkta rolnicze.* Wniosek taki wprawdzie postawiono, lecz nie dopilnowano, by był przez Sejm śląski uchwalony przed jego rozwiązaniem. Dożyliśmy tej hańby w świecie, *że oprócz Rosji, niema zakątka na kuli ziemskiej, gdzieby podobny potworek wojenny się utrzymał, co na G. Śląsku.* Ta hańba spada wyłącznie na klub chadecki, który miał w Sejmie wpływ dominujący. Nietylko ludzie zwykli, wyborcy, poznali się na machinacjach Korfantego, lecz i część posłów tego klubu powoli, jak okręt zapowietrzony, opuszczała jego szeregi, tak, że w końcu klub jego stopniał do dwunastu posłów.

Klub chadecki w pierwszym Sejmie śląskim był to zlepek ludzi, których nie łączyła żadna wspólna idea, a przeważnie tylko chęć piastowania mandatu i zbierania doraźnych korzyści. Gdyby jeszcze raz chłopi popadli w podobną pułapkę, interesy ich zostałyby zupełnie zaprzepaszczone.

Według statystyki urzędowej mamy na Śląsku około 14 000 samodzielnych rolników, posiadających od 3 do 25 ha roli, pozatem mamy drugich tyle rolników drobnych, którzy po części biedują na karłowatych gospodarstwach, albo pracują jako robotnicy. Do tej liczby doli-

czyć trzeba cały szereg rękodzielników, rzemieślników i drobnych kupców, którzy razem z rolnikami żyją na wsi i wspólny los dzielą. Cała ta rodzina liczy conajmniej 120 000 głosów w czasie wyborów. Odpowiada to mniej-więcej dwunastu mandatom do Sejmu śląskiego. Gdyby rolnicy tą liczbę przy wyborach zdobyli, nikt nie mógłby nad ich słusznemi żądaniami przejść do porządku dziennego. Niestety jednak, rolnicy nie umieją liczyć i dlatego zaprzepaszczają własne interesy na korzyść innych, którzy doceniają ważność wyborów.

Niemcy naprzykład mieli ostatnio w Sejmie śl. 14 mandatów. Według naciąganej na ich korzyść statystyki liczba ich w Województwie wynosi 18 proc. Liczba niemieckich dzieci w szkołach wojewódzkich wynosi 12 proc, stąd sprawiedliwie biorąc przeciętnie, liczą 15 proc. całej ludności. Niemcom należy się w Sejmie śląskim całych siedm mandatów. Jeżeli *mają dwa razy tyle, to wina leży przedewszystkiem po stronie naszych polskich chłopów*, którzy, po pierwsze jeszcze tu i tam *głosują na listę niemiecką, po drugie w czasie wyborów pozostawają w domu i temsamem zrzekają się cennego prawa decyzji o własnych losach*, po trzecie i to rzecz najsmutniejsza, *wysługują się różnym listom i nic kompletnie z tego nie mają*. Że Chadecja nic rolnikom nie dała, o tem każdy wie. N. P. R. i P. P. S. dbały o interes robotnika a psioczyły tylko na rolnika, nazywając go pogardliwie „pamponiem". Sam „Piast" był za słaby, ażeby obronić postulaty rolnika. Taka była sytuacja dawniej i takie są przyczyny niedoli stanu rolniczego na Śląsku. Z tych faktów trzeba wysnuć naukę na przyszłość.

Jeżeli rolnicy chcą w Województwie odegrać jakąkolwiek rolę, muszą się połączyć razem w jeden obóz. Kosztuje to pracy, kosztuje to walki, lecz bez pracy niema kołaczy a bez walki niema zwycięstwa. Niechaj to rolnicy rozważą i niechaj według tego postępują.

Rozbicie chłopów na różne obozy polityczne powoduje ich nicość i słabość w Sejmie. Sejm robi ustawy, przeważnie przemysłowe, bo o sprawach rolniczych rzadko się w Sejmie mówi. Ustawy przemysłowe są pośredniem, czy bezpośredniem obciążeniem stanu rolniczego. Nikt o tem nie myśli i nikt się nie broni. Ustawy są jednostronne a dla rolnika szkodliwe. Lecz chodzi także o wykonanie tych ustaw. Ciałem egzekutywy jest Śląska Rada Wojewódzka, składająca się z Pana Wojewody, Pana Wicewojewody i pięciu członków wybieranych na przeciąg jednego roku przez Sejm. Ażeby jeden choćby mandat zdobyć do Rady wojewódzkiej, trzeba mieć ośm mandatów poselskich. Chłopi mogą zdobyć tyle mandatów, nawet i więcej, byleby szli razem. Rada Wojewódzka rozdziela fundusze, które Sejm uchwala. Nas niema przy podziale całego budżetu, wynoszącego około 125 miljonów złotych. Te pieniądze wpływają z podatków pośrednich i bezpośrednich. *Chłop płaci jedne i drugie, lecz wcale się nie interesuje, co za te pieniądze kraj robi.*

Rzecz obrazowo biorąc, wszystkie pieniądze podatkowe wpływają do jednego wielkiego kotła, który się nazywa Wojewódzki Urząd Skarbowy. Jak te pieniądze użyć, o tem decyduje Sejm przez uchwalenie budżetu rocznego. Projekt takiego budżetu przygotowuje Urząd wojewódzki. Gdyby w naszem województwie znajdował się rzeczywiście taki wielki kocioł, któryby mieścił w sobie aż 125 miljonów złotych, to każdy z chłopów z ciekawości chciałby zobaczyć ten kocioł i choćby raz ręką sięgnąć do jego zawartości. Tymczasem, gdy chodzi o wybory do Sejmu śląskiego, to niejeden chłop sobie powie: a cóż mnie one obchodzą, i tak nie kandyduję a do drugich robić, to się nie opłaci. Głupi tylko tak powiedzieć może. Mądry nietylko interesuje się, jakie podatki są słuszne a jakie niesprawiedliwe, ale także się troszczy o to, by z tych podatków na własne cele otrzymał tyle, by mógł wyżyć i własne gospodarstwo rozwijać. Dlatego też, chłopi, hasłem naszem być musi: *każdy polski chłop idzie do urny wyborczej, każdy polski chłop głosuje na jedną wspólną listę chłopską.*

Chłopi nie zawojują Sejmu śląskiego, bo większość tego Sejmu była i będzie stała w obronie ciężkiego przemysłu i praw robotniczych. *Nam, chłopi, chodzi tylko o to, byśmy tam razem i wspólnie z innymi zasiadali i naszych słusznych postulatów bronili. Tak, jak rzeczy dziś stoją, było trzeba żebrać o każdy ochłap dla stanu rolniczego.*

W obecnej chwili ciężkiego przesilenia ta walka o część władzy ma podwójne znaczenie. Po pierwsze, walczymy o równouprawnienie z innemi warstwami społecznemi, po drugie ratujemy nasz stan od zagłady materjalnej. Ponad tą walką jednak góruje poczucie naszej odpowiedzialności za losy naszego ukochanego kraju i Państwa Polskiego. My, chłopi polscy, nie szukamy walki z Rządem polskim, my szukamy współpracy i dajemy współodpowiedzialność za tę gospodarkę pieniądzem podatkowym. Krzywdy naszego stanu wypowiadać będziemy otwarcie z trybuny sejmowej, lecz nigdy nie podniesiemy ręki na naszą Macierz Polską, zawsze stać chcemy w obronie Państwa!

——::——

Nowy gabinet francuski.

W nocy z soboty na niedzielę o godz. 1.30 w nocy Tardieu oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż udało mu się ostatecznie utworzyć nowy gabinet. Lista ministerjalna przedstawia się następująco:

premjer i sprawy wewnętrzne: Tardieu (republikańska lewica): sprawy zagran.: Briand (socjal. republik.); wojna: Manigot (własna grupa); sprawiedliw.: Raoul Peret (republ. lew.); skarb: Paul Reynaud (grupa Maginot); budżety: Germain Martin (radykalna lewica); oświata publiczna: Marraud (radykał); kolonje: Pietori (republ. lewica); poczta: Malarme (radyk. lew.); hygjena: Desire Ferry (grupa Marin); handel: Flandin (republ. lewica); rolnictwo: Fernand David (radykał); marynarka handlowa: Rollin (republ. lew.); praca: Pierre Laval (radykał); roboty publiczne: Pernot (republ.-demokr. zjednoczenie); lotnictwo: Laurent Eynac (radykalna lewica); pensje: Champetier de Ribes.

Tardieu oświadczył, iż zaprosił również posła Franklin-Bouillona do objęcia teki ministerjalnej, ten jednak, mimo przyrzeczenia, poparcia nowemu rządowi odmówił.

Obrady w Genewie w sprawie gospodarczej Paneuropy.

Konferencja, która ma na celu wytworzyć coś w rodzaju trwałości pokoju celnego, jakoś nie może ruszyć z miejsca. Okazuje się, że zbyt duże są różnice gospodarcze poszczególnych państw. Dotąd wyłoniło się 5 grup gospodarczych, mających zbliżone do siebie interesy.

1. Francja, Belgja, Niemcy;
2. Mała Koalicja razem z Polską;
3. państwa bałtyckie;
4. Anglja, Holandja, Danja;
5. Włochy, Hiszpanja.

Te ostatnie oświadczają się za największym protekcjonalizmem celnym. Zdaje się, że jeszcze dużo wody upłynie, nim Europa wytworzy jednolite stosunki celne.

Krupp i Thyssen oskarżeni o zdradę stanu.

Niebywałą sensację stanowi wdrożenie postępowania karnego o zdradę stanu przeciwko dwom potentatom przemysłowym Kruppowi i Thyssenowi. Firma „Thyssen" w czasie wielkiej wojny świadomie sprzedawała tarcze ochronne dla piechoty do Holandji, skąd wędrowały one następnie do wojska angielskiego. Firma Krupp, sprzedała patent zapału samoczynnego granatu ręcznego angielskiej firmie Wickers i posiadała nawet tę odwagę zaskarżenia po wojnie angielskiej firmy przed mieszanym trybunałem angielsko-niemieckim o odszkodowanie za patent. Winnym grozi dożywotnie więzienie, gdyż przedawnienia w tych sprawach niema.

Zeflik i Hanys.

Zeflik: Witaj, pamponiu! Cóżeś? taki nadęty, jakbyś miał jajko znieść?

Hanys: Idę właśnie z waszego zebrania i rozmyślam nad tem, co to wszystko ten wasz referent naonaczył. Gdyby tak świat miał stanąć na waszych zasadach, wtedy trzebaby wszystkich ludzi porządnych wywieszać. Nic innego człowiecze nie słyszysz, jeno proletarjat, klasa pracująca, tak jakbyśmy wszyscy inni nic nie robili i nic w Państwie nie znaczyli.

Zeflik: Owszem! My właśnie, proletarjusze, dążymy do tego; ażeby razem z chłopami utworzyć wspólny rząd chłopsko-robotniczy.

Hanys: To tak wygląda, jakbyś ze sowietów wrócił. Tam też jest rząd chłopsko-robotniczy, ale w całym rządzie niema ni jednego chłopa, a jeżeli się nie mylę, to ci, co robotników udawają, nigdy robotnikami nie byli. To masz akurat tak, jak z „Polonią" Korfantego, też się „Polonią" nazywa, ażeby zataić źródła, z których czerpie swe utrzymanie. Już mi ty głowy nie zaćmisz hasłami rolniczo-robotniczemi, bo na tych podwójnych firmach dobrze się znam. Kiedyś pytałech się jednego druciarza, co to jest czechosłowak, a on mi tak dowcipnie odpowiedział: wiedzia, panoczku, to je taki czech, co słowaka zjadł. Otóż mój Zefliczku, choć macie dobre zęby i niezły apetyt, my chłopi się wam zjeść nie damy.

Zeflik: My was przecież zjeść nie chcemy. My też to uznajemy, że pamponie mają teraz biedę, bo za metryczny centnar zboża dostaną ledwie 20 zł, za owies...

Hanys: A przecież wasz referent krzyczał na drożyznę na dzisiejszem zgromadzeniu i powiedział, że temu wszystkiemu są winni agrarjusze i rząd faszystowski. Wy zawsze tak, jak wam jest wygodniej. Na rynku w Rybniku to palcem pokazujecie policjantowi na babę, która chce o jeden grosz więcej za jajko, a gdy widzicie chłopów na zgromadzeniu, to mówicie o jakichś tam agrarjuszach i faszystach. Agrarjusz, to rolnik i nic więcej. Wprawdzie mówi się, że wielcy rolnicy konkurują z małymi i to jest prawda, ale wszystkie zarzuty i całą nienawiść klasową wyładujecie na biednym chłopie, którego pogardliwie „pamponiem" przezywacie. My byśmy też znaleźć dosyć nazwisk pogardliwych na przezywanie robotników, a przecie tego nie robimy, bo każdy stan szanujemy.

Zeflik: Mów tam, co chcesz, Hanysie; przecież położenie chłopa jest lepsze od doli robotnika. Posiada chałupę, na polu mu za darmo wszystko urośnie, w lecie, we żniwa, trochę popracuje, zato całą zimę prześpi.

Hanys: Nie po raz pierwszy ten zarzut słyszę. W pierwszym Sejmie śląskim tosamo powiedział jeden z posłów socjalistycznych. Wy razem z nami siedzicie i patrzycie się codziennie na naszą pracę i macie sumienie takie brednie głosić. Wyście otrzymali ośmiogodzinny dzień pracy, ubezpieczenia społeczne i fundusz dla bezrobotnych. Chłopi na te ustawy w Sejmie warszawskim głosowali a gdy wyście mieli poprzeć naszą reformę rolną, to was nie było i razem z wichrzycielami chłopskimi powaliliście drugi Rząd Witosa. Niema wdzięczności w polityce!

Zeflik: Myśmy Witosa obalili, bo jego rząd strzelał do naszych robotników na ulicy Krakowa...

Hanys: Źle strzelał, skoro sam upadł. Zapominasz Zefliku, że ci wasi robotnicy pierwsi strzelali do naszego wojska. Nie było takiego łajdactwa za rządów pruskich, ani austrjackich, bo władza, choć obca, miała poszanowanie, a teraz... każdy smarkacz pysk sobie na Rząd polski rozdziera. Niema roboty, to Rząd polski temu winien. Ten Rząd według was powinien

Hiszpanja nie chce króla.

Po zgromadzeniu na którem polityk konserwatysta Serengeuer wygłosił wielką mowę przeciw królowi, przyszło do bardzo poważnych demonstracyj republikańskich. Przez główne ulice miasta przeciągnęło około 3 000 demonstrantów. W końcu przyszło do starć między demonstrantami a policją. Demonstranci krzyczeli „niech żyje republika, precz z królem".

Groźne rozruchy obałamuconych chłopów w Podhajeckiem.

Ze Lwowa donoszą: Do wsi Horodenka, zamieszkałej w połowie przez Polaków, wyjechała w sobotę komisja Rady powiatowej w towarzystwie delegata Małopolskiego Tow. Rolniczego ze Lwowa, celem omówienia z reprezentantami gminy sprawy założenia we wsi wzorowego sadu owocowego. Przestrzeń ta przeznaczona jest na mocy uchwały rady gminnej pod budowę polskiego domu ludowego, stowarzyszenia b. weteranów. W czasie, gdy komisja omawiała sprawę, zebrał się liczny tłum, złożony z tysięcy uzbrojonych w widły ludzi, wykrzykując głośno, że nie pozwolą na budowę domu ludowego. Zjawiła się wkońcu policja miejscowa, usiłując przedrzeć się do mieszkania wójta. Tłum skierował uwagę na nią. Przodownik policji, Stanisław Zachar, widząc niebezpieczeństwo, skrył się na strychu domu. Rozpoczęło się oblężenie, w czasie którego bombardowano dach domu kamieniami, a nawet oddano kilka strzałów rewolwerowych. W ostatniej chwili zjawiła się policja z Wiśniowczyka i uwolniła Zachara z opresji.

Tłum, dowiedziawszy się o właściwej przyczynie przybycia komisji, rozszedł się do domów. Pięciu podżegaczy aresztowano.

Są poszlaki, że rozruchy te zainicjowali bolszewicy.

Burza w Sejmie.

Na posiedzeniu w dniu 28 lutego przyszło w Sejmie do wielkiej awantury gdy klub B. B. zaprotestował przeciwko ustępom z mowy posła Stańczyka (PPS.), którymi uczuli się dotknięci posłowie ziemianie. Ponieważ marszałek Daszyński w złożonem z tej okazji oświadczeniu także miał pewne wątpliwości co do patrjotyzmu obszarników, klub B. B. zareagował na to oświadczenie Marszałka Daszyńskiego wielką awanturą, wskutek której musiano na chwilę przerwać obrady.

Śmierć kardynała Merry de Val

Kardynał hiszpański Merry del Val zmarł nagle, wskutek choroby na ślepą kiszkę, poprzednio operowany przez lekarza Bastianelliego. Był on sekretarzem papieskim.

być mamką dla każdego robotnika, nietylko mu cumlik do ust wkładać, ale co pięć minut się patrzyć, czy pieluchy nie są mokre. Przed wojną też były fajerszychty a nikt ręki po jałmużnę nie wyciągał. Dziś każdemu zapłać a choćby i robotę widział przed nosem, to jej nie weźmie, bo by zapomogę stracił.

Zeflik: Tego troszkę za wiele, mój kochany pamponiu. Nie widać tej miłości, o której poprzednio mówiłeś. Robotnik nie stoi o żadne państwo; jego ojczyzna jest tam, gdzie mu dobrze. My nie uznajemy granc, ani narodów. My walczymy za proletarjat międzynarodowy.

Hanys: Jak walczycie, to widać najlepiej w Rosji. Kto nie słucha dyktatu z góry, dostanie kulą w łeb i basta! Nie chcą chłopi oddać ziemi i wyrzec się własnej religiji, strzelają ich jak psów i tysiącami wysyłają ich na Sybir, jeszcze gorzej, jak za carskich czasów. To jest ten prawdziwy raj Marksowski, do którego wszyscy, czy socjaliści, czy komuniści prosto zdążacie. Niech nas Pan Bóg uchowa od takich przyjaciół i sojuszników! Ja prawię: od powietrza, głodu, ognia i wojny i od rządów proletarjatu międzynarodowego, zachowaj nas Panie. Chłopi głosują tylko na listę chłopską!

—:-:—

Dola gospodarcza chłopów w świetle cyfr niezałatwionych podań o kredyty.

Na podstawie badań, przeprowadzonych w Państwowym Banku Rolnym, okazuje się, że w Banku tym zalega :

1. *podań o pożyczki długoterminowe na sumę 87 miljonów zł;*

2. *podań o pożyczki na cele meljoracyjna na sumę 50 miljonów złotych;*

3. *podań o pożyczki na inwestycje rolnicze na sumę 42 miljonów złotych.*

Z pośród wniesionych podań P. Bank Rolny uznał za słuszne i zasługujące na uwzględnienie podania na ogólną sumę 150 miljonów złotych; w wielu wypadkach Państwowy Bank Rolny przyznał pożyczki na papierze a nawet wystawił promesy.

I podania te uznane za słuszne i uzasadnione przez Bank, leżą niezałatwione — bo niema pieniędzy.

Najsłuszniejsze i najbardziej uzasadnione potrzeby wsi leżą nieuwzględnione, bo niema pieniędzy.

A kiedy będą?

Bogu wiadomo.

W tych warunkach pozostaje nadzieja, która niestety bywa matką głupich...

Katolikowi wolno bronić wiary przed napaścią wolnomyślicieli.

W Łodzi odbyła się interesująca rozprawa przeciw p. W. Chadzińskiemu, oskarżonemu o zakłócenie spokoju na odczycie bezwyznaniowca, Hanemana. Sprawa ta budziła zaciekawienie ze względu na swój charakter zasadniczy, sąd bowiem miał rozstrzygnąć: czy katolikowi wolno wobec bezwyznaniowców stawać w obronie swej religji, czy też wykroczenie takie jest karalne?

Sąd po zbadaniu świadków stwierdził, że Haneman w odczycie swoim użył zwrotów, obrażających Kościół katolicki i religję i wydał wyrok uniewinniający Chadzińskiego, oddalając równocześnie powództwo cywilne Związku polskiej myśli wolnej.

Rosja (Z. S. S. R.) zakupuje maszyny rolnicze w Ameryce.

W związku ze zmianami w rolnictwie, jakie zamierza przeprowadzić rząd sowiecki — przedstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. w Nowym Jorku zakupiło na sezon wiosenny 20.125 traktorów w łącznej sile 337.000 koni mechanicznych, wartości około 30 milj. dolarów. Przeszło 14.000 traktorów zostało już wyekspedjowane do Rosji, reszta zostanie wysłana w ciągu 1 miesiąca. Ponadto rząd sowiecki zakupił w Ameryce **17.000 pługów, 2.000 młynków** do czyszczenia zboża siewnego i wiele innych narzędzi. Powyższe zakupy mają na celu zapobieżenie dużemu brakowi narzędzi i maszyn rolniczych, na całym obszarze Zwązku Sowieckiego.

Olbrzymie zakupy maszyn rolniczych spowodowały zapewne ową podaż zbóż sowieckich na rynku międzynarodowym ponieważ rząd dąży w ten sposób do zdobycia walut obcych niezbędnej do częściowej zapłaty za maszyny, nie licząc się z niedostatecznym zaopatrzeniem w chleb własnej ludności. (AROL).

—:-:—

Chłopi bronią się przed komuną.

Według urzędowych danych rządu sowieckiego, w ciągu ostatnich 3 miesięcy było w Rosji 600 napadów chłopów na urzędników sowieckich, którzy zabierali ziemię i inwentarz na komuny rolne. Z tych 600 napadów zrozpaczonych włościan, 480 skończyło się zabójstwem komisarzy i innych dygnitarzy sowieckich.

Sprawy różne.

Tragedja rodzinna. W Łodzi 15-letnia Zofja Kowalczyk wystrzałem z rewolweru zabiła swego ojca Józefa, który usiłował ją zniewolić.

Zbrodnia szaleńca. We wsi Świniary koło Gostynina Jan Górski porąbał siekierą swego młodszego brata, poczem odnalazł klej stolarski i rozgrzawszy go usiłował skleić porąbane ciało brata. Stwierdzono, że Górski dostał obłędu, co było powodem tej strasznej zbrodni.

Wicekonsul w spółce handlarzy żywym towarem. Władze śledcze w Warszawie prowadziły od dłuższego czasu dochodzenia w sprawie fałszowania list wjazdowych do Stanów Zjednoczonych dla emigrantów z Polski. W sprawę był zamieszany wicekonsul amerykański w Warszawie, Harry Hall. Aresztowano niejakiego Moryca Baskina vel Baskira, obywatela amerykańskiego, przy którym znaleziono różne dokumenty amerykańskie, blankiety paszportowe i obfitą korespondencję między N. Jorkiem a Warszawą. Hersztem bandy był Baskin, który wywoził kobiety za fałszywemi paszportami do Ameryki, biorąc z niemi fikcyjne śluby. Oprócz wymienionych aresztowano cały szereg osób należących do tej bandy.

Szczęśliwej drogi! Onegdaj specjalnym pociągiem wyjechało z Warszawy do Palestyny 200 osób, a do transportu tego przyłączyło się w Dziedzicach jeszcze 100 osób. Jak nas informują, w dniu 10 marca br. wyjedzie z Warszawy drugi specjalny pociąg pospieszny Warszawa—Triest z 300 emigrantami, udającemi się do Palestyny.

Półtora miljona bezrobotnych w Anglji. Liczba bezrobotnych w Anglji stale wzrasta. W dniu 17 lutego zanotowano ogółem 1.524.000 bezrobotnych, t. zn. o 4000 więcej niż w tygodniu poprzednim. Wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tego samego okresu w r. 1929 wyraził się cyfrą 66.000.

Sowiety zapowiadają wzmocnienie siły wojennej. Z Moskwy donoszą, w sobotę obchodzono 12-letni jubileusz istnienia armji czerwonej. W rozkazie wydanym do armji podkreśla komisarz wojny Woroszyłow, że uroczystość ta wypadła w chwili największego napięcia sytuacji międzynarodowej, kiedy kapitalizm całego świata, popierany przez papieża i władze kościelne, zwraca się przeciw Sowietom. Na tę kampanję odpowie rząd sowiecki **nowem wzmocnieniem potęgi wojennej.**

Dowcipni złodzieje. W Łodzi do mieszkania niejakiej J. Olejniczak zakradli się złodzieje i doszczętnie je ograbili, poczem „na pamiątkę" swej wizyty pozostawili broszurę p. t. „Chroń mieszkanie przed złodziejami".

Demonstracja bezrobotnych w Ameryce. Z wszystkich okolic Stanów Zjednoczonych, szczególnie z Chicago, Seattle, Willingtonu i Bostonu donoszą o wielkich demonstracjach bezrobotnych. Wszedzie musiała policja uśmierzać niepokoje przy pomocy pałek gumowych. W Chicago aresztowano 150 bezrobotnych, którzy wzięli udział w podobnej demonstracji.

Kronika.

Chorzów redukuje...

W Państw. Zakł. Azotowych w Chorzowie przeprowadzona będzie z dniem 1 marca stopniowa redukcja sił robotniczych, która obejmie przeszło 1.000 robotników. Przyczyną tej redukcji ma być brak zamówień, oraz skierowanie zamówień do nowowybudowanych Mościc. Pozatem planowana jest również redukcja wśród urzędników fabryki.

NOWY BYTOM (Zatruł się alkoholem). Dnia 25 lutego znaleziono przed restauracją Holzschauera w Nowym Bytomiu, leżącego bez przytomności Janeczko Konrada, lat 50, ostatnio zamieszk. w Nowym Bytomiu przy ul. Niedurnego. Ponieważ Janeczko nie dawał żadnego znaku życia, odwieziono go do szpitala hutniczego w Nowym Bytomiu, gdzie stwierdzono przez tamt. lekarza, iż Janeczko zmarł wskutek zatrucia alkoholem.

Zakład Salezjanów na Śląsku.

Pertraktacje kurji biskupiej śląskiej z masą upadłościową sp. Polsprit w Mysłowicach o nabycie jej obszernej nieruchomości zostały zakończone. Posiadłość ta będzie przekazana zakonowi OO. Salezjanów, celem otwarcia na Śląsku wzorowego zakładu wychowawczego męskiego im. ks. Bosko.

PSZCZYNA (Bestjalskie poranienie kobiety). W ub. sobotę w Pszczynie jacyś nieznani sprawcy napadli na kobietę niejaką Katarzynę Klocową z domu Górków, właścicielkę domu z Łąki i ciężko ją pobili laskami i poranili nożami. Dla zobrazowania nieludz-

kiego czynu, wystarczy nadmienić, że K. w prawej ręce ma cztery rany od pchnięcia nożem, w lewej jedną, a w głowie pięć. Ranna zdołała przywlec się do szpitala w Pszczynie. Stan jej jest ciężki. Sprawców bestjalskiego czynu dotychczas nie wyśledzono.

BZIE DOLNE (Pożar). Dnia 27 lutego wybuchł pożar w stodole drewnianej, własności Luksa Jerzego, solarza, zam. w Bziu Dolnem. Pożar zniszczył doszczętnie stodołę wraz z znajdującym się w niej zapasem siana, słomy i desek stolarskich. Szkoda wynosi około 900 zł. Jak ustalono, pożar powstał prawdopodobnie od iskier wypadających z pieca parowego, służącego do pędzenia maszyn stolarskich.

BIERUŃ (Tragiczny wypadek). Na drodze z Bierunia Nowego do Górek, wieczorem, dnia 24 lutego b. r., został przejechany wozem naładowanym nawozami sztucznemi śp. Mateja Paweł z Górek, prezes Kółka rolniczego, skutkiem czego po 5 godzinach zmarł w wielkich boleściach. Osierocił żonę i 5 dzieci.

JARZĄBKOWICE (Budowa rzeźni). P. Paweł Niechoj z Jarząbkowic zamierza w bież. roku wybudować rzeźnię. Zarzuty mogą interesowani wnosić najdalej do 8 bm. do Wydziału Powiatowego w Pszczynie. Plany i opisy zamierzonej budowli wyłożone są do publicznego wglądu w Urzędzie Okręgowym w Pawłowicach.

ZAWADKA (Wydzierżawienie polowania). W gminie Zawadce, pow. Pszczyna, znajduje się polowanie gminne, które w drodze publicznego przetargu wydzierżawi zarząd gminy Zawadka 10 b. m. o godz. 14 w gospodzie p. Laska w Górze. Bliższych wiadomości udziela Urząd gminny w Zawadce.

CIESZYN (Sprawozdanie z działalności Szpitala SS. Elżbietanek). W roku 1929 zostało przyjętych do szpitala 1591 chorych, t. j. o 654 więcej niż przed wojną w roku 1913. Dni opieki szpitalnej było 49.584. Przeciętnie znajdowało się w leczeniu szpitalnem 135 chorych dziennie. Operacyj wykonano 512, t. j. o 303 więcej niż przed wojną. Śmiertelność spowodowana operacją była równa zeru. Przeciętnie jedna operacja przypadała na trzech chorych. Ogólna śmiertelność wynosiła 8.1%, śmiertelność osób do 50 roku życia zaledwie 3 proc., podczas gdy przed wojną ogólna śmiertelność dochodziła do 12 proc. Prześwietleń i fotografij rentgenowych wykonano 292. Naświetlań lampą kwarcową było 1.870. Porodów odbyło się w szpitalu 47, przed wojną — jeden. Śmiertelność wśród położnic była równa zeru. Pacjentów 2 klasy było 59, z tego 41 na własne koszta. Lekarze zakładowi udzielili 1.126 bezpłatnych porad lekarskich.

Czynności lekarzy zakładowych pełnili: Dr. Bolesław Filasiewicz, prymarjusz oddziału chirurgicznego i dyrektor szpitala, oraz Dr. Józef Heczko jako asystent i Dr. Zofja Wernicowa jako specjalistka chorób dziecięcych.

Szpital SS. Elżbietanek korzystał z prosektury śląskiej w Cieszynie, tak samo jak szpital krajowy.

Z powodu wysokich kosztów remontu, wynoszących 61.000 zł, budżet szpitalny został zamknięty deficytem.

Podając powyższe cyfry statystyczne do wiadomości, Kuratorjum dziękuje wszystkim ofiarodawcom i dobrodziejom szpitala, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do utrzymania tej pożytecznej i koniecznie potrzebnej Cieszynowi i Śląskowi instytucji.

Ostrzeżenie („Kreveawa"). W ostatnim czasie przytrzymano w Częstochowie za nadużycia agentów spółki kredytowej „Kreveawa", której centrala znajduje się w Wieseck-Giessen, na terytorjum Rzeszy Niemieckiej.

Spółka powyższa posiada swego generalnego zastępcę na Polskę w Król. Hucie w osobie J. Kwaśnego, zamieszkałego przy ul. Stawowej 3a. „Kreveawa" przyjmuje udziały po 100 Rm. z rocznem oprocentowaniem 5%, przyjmuje wnioski o kredyt pod warunkiem wpłaty w wys. 60 Rm., z czego połowę wpłaca się zgóry przy złożeniu pisemnego wniosku, połowę po pozytywnem załatwieniu wniosku i wreszcie udziela kredytu amortyzacyjnego po 6½%, ogłaszając w swych prospektach, że posiada gwarancję w niemieckich t. zw. D-bankach.

Okazuje się jednak, że spółka powyższa nie dość solidnie wywiązuje się ze swoich zobowiązań wobec klientów, gdyż nie może dać im informacyj, w jakiem stadjum załatwienia znajdują się ich sprawy ze względu na brak odpowiednich wskazówek z Centrali z Wieseck-Giessen. Biorąc powyższe pod uwagę, jako też wybitnie niemiecki charakter tej instytucji, która, posiadając swą Centralę poza granicami naszego kraju, uniemożliwia ściągnięcie pretensyj polskich klientów, należy przestrzec wszystkich przed angażowaniem się w jakiekolwiek sprawy finansowe z powyższą instytucją.

PRÓCHNA. (Socjalistyczno-bolszewicko kameleony.) Wielkich polityków z Cieszyńskiej Kasy Chorych dotknęła notatka nasza o wyborach gminnych w Próchnej, gdzie PPS. na dwie listy otrzymała 30 głosów i zarzucają nam zmienność przekonań. Otóż, czy widział kto większych kameleonów politycznych jak socjaliści? Przecież to oni zrobili rewolucję z Marszałkiem Piłsudskim w roku 1926, przecież ta cała bieda, nie wyłączając biedy sanacyjnej to posiew socjalistów. Dziś walczą z Rządem i na równi z nami cierpią wskutek łamania prawa i wołają o prawo. Ale to prawo oni najprzód złamali i wytworzyli warunki dogodne dla cezaryzmu. Wczoraj wołali: Niech żyje Piłsudski, a dziś ich okrzyk brzmi: Precz z nim! Tak jest, tak się zmienili! Czy to nie kameleony z pod znaku gwiazdy bolszewickiej?

MNICH. (Trzeba dopomóc gminom w utrzymaniu ubogich.) Pozwolę sobie poruszyć jedną z bolączek gminy, a to sprawę ubogich i kalek. Niema może gminy na Śląsku Ciesz., któraby miała tylu ubogich co Mnich. Mamy 45 jednostek, rodzin lub pojedynczych osób, które żyją w nędzy i oczekują na wsparcie. A budżet naszej gminy jest bardzo mały, ażeby na ten cel udzielać wydatniejszej pomocy, tembardziej, że gmina musi spłacać raty zaciągniętej pożyczki na szkołę. Oto np. gmina musi płacić 2 zł dziennie na utrzymanie kaleki bez nogi, Pawła Chowańca, w Szpitalu Miłosiernych w Cieszynie, na co musi zaciągać specjalny podatek od obywateli. Tu się tyle mówi i pisze o opiece społecznej i zaopatrzeniu na starość. Czyżby takie bogate województwo, jakiem jest Woj. Śląskie nie mogło otworzyć przytuliska dla kalek i starców, którzy są ciężarami gmin. Gmina Mnich ma 1 kalekę bez nogi, dwóch bez rąk a może jakich przeszło 10-ciu kretynów i starców, którzy wyglądają zaopatrzenia, a gmina im go dać nie może.

Korespondencje.

Mnich, 24 lutego br.

Bolączką, bodaj że największą, jest dla nas sprawa parcelacji folwarku w Mnichu. — Powiedziano nam, że dopóki Czajkowski będzie w Mnichu, parcelacja nie może być przeprowadzona. A jak wam wiadomo, z Czajkowskim nie może sobie nikt dać rady. Jak sobie siedział, tak siedzi, nawet mówi, że 3 lata jeszcze będzie siedział, a ty biedna ludności czekaj sobie na parcelację. Trzeci rok ludność cierpliwie czeka, ufając władzom, a władze — obiecywały i obiecują a teraz mówią, jak tylko Najwyższy Trybunał Administracyjny sprawę rozstrzygnie, Okręgowy Urząd Ziemski natychmiast wprowadzi parcelantów w posiadanie już od roku wydzielonych działek. — Ale ta sprawa w Najwyższym Trybunale leży już od lata zeszłego roku. Mamy dziś koniec lutego a tu nic nie słychać, czy się tam co robi. Jeżeli to w ten sposób pójdzie, to faktycznie Czajkowski będzie siedział może jeszcze dłużej jak powiedział a ludzie będą na ziemię nadal czekali i czekali. — Sprawa ta przedstawia się bardzo dziwnie. Warto zobaczyć ten folwark, jak dziś wygląda. Już za te 7 lat przez Czajkowskiego wyjałowiona gleba leży jakby odłogiem na stepach, niepodorana, nie zasiana oziminą, nieorana na zimę, zboże z przedostatnich i ostatnich żniw niewymłócone myszy żrą i gnije, bydło i konie bez dostatecznej obsługi. Ludność miejscowa do roboty nie idzie, bo ją z mieszkań wyrzucił, steroryzował, a przy tem nie płaci. Pomaga sobie w ten sposób, że sprowadza służbę i robotników z Klepara z Krakowa, oraz ze wschodnich kresów, a ta, przepracowawszy parę dni o głodzie i bez zapłaty, ucieka częstokroć boso i piechotą, przeklinając Czajkowskiego na czem świat stoi. Na to wszystko patrzy tutejsza ludność, patrzy na te odłogi, na tę gospodarkę, słucha tych skarg i przekleństw wyzyskiwanych i pokrzywdzonych robotników i pyta się sama siebie: Czy niema władzy? czy już niema porządku? Więc jeden taki Czajkowski może robić co chce, podczas gdy drudzy muszą się podporządkować przepisom i ustawom.

Zapytujemy się przeto: Kiedy ostatecznie sprawa parcelacji w Mnichu ruszy z miejsca, kiedy ten człowiek niepoczytalny pozbawi nas swego widoku?

Sprawy gospodarcze.

Giełda pieniężna. (Zurych). Paryż 20.27, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.18.32½, Belgja 72.20, Włochy 27.16, Hiszpania 63, Holandja 207.77½, Berlin 123.66, Wiedeń 73, Sztokholm 139.12, Oslo 138.70, Kopenhaga 138.75, Sofja 3.75½, Praga 15.35¼, Warszawa 58.07½, Budapeszt 90.60, Białogród 9.12¾, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.30¼, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.04, Buenos Aires 195½.

Giełda zbożowa. Lublin, 1 marca. Żyto 16.50—17, pszenica dworska 34—35, zbiorowa 33, jęczmień browarny 20, na kaszę 16, owies 14—15. Tendencja słaba.

Głosy zagranicy o naszej hodowli drobiu.

W prasie holenderskiej zjawił się znamienny artykuł Dra Hennepe z Rotterdamu, który omawia zagadnienia drobiarstwa polskiego na zasadzie propagandowej literatury naszej oraz w wyniku własnych spostrzeżeń. Wymieniony autor — wielki znawca tych spraw, pisze o naszych poczynaniach drobiarskich bardzo przychylnie, wskazując, iż Polska czyni w tej dziedzinie wielkie postępy i niebawem na rynkach światowych zaważy silnie, wobec planowych wysiłków, jakie od szeregu lat wykazuje. Powszechna Wystawa w Poznaniu, którą Dr. Hennepe zwiedził, według słów tego autora, wykazała niezbicie, iż na wschodzie Polska jest krajem produkującym gospodarczo i kulturalnie. Sądzi więc, że udział drobiarstwa polskiego na światowej wystawie i kongresie, który się ma odbyć w r. bież. w Londynie będzie nowym krokiem, który wykaże światu, jak naród polski potrafił w ciągu kilku lat swego niezależnego istnienia stworzyć bogaty dorobek, dzięki wytrwałej i celowej pracy swych obywateli. (Arol.)

W sprawie produkcji kaczek. Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu zwraca uwagę rolników, iż ze względu na niskie ceny artykułów zbożowych, a w szczególności okopowizny, należy zwrócić uwagę większą na produkcję kaczek, która jest w naszym kraju w zaniedbaniu. Kaczka ze względu na szybki przyrost żywej wagi w najkrótszym czasie dostarcza dużo dobrego mięsa, przy spożyciu znacznej ilości taniej paszy. Ze względu na konieczność ujednostajnienia produkcji kaczego mięsa, na które jest zapotrzebowanie na eksport, zaleca si ęchować kaczki **białe**, jako najbardziej pokupne zagranicą. Najlepiej w tym celu chować duże kaczki pekińskie. (Arol.)

Zbiory zbóż w Argentynie. Według opublikowanej ostatnio przez argentyńskie ministerstwo rolnictwa statystyki wynika, że zbiory w kampanji 1929-30 przedstawiają się następująco (w tonach): pszenica 3,896.637, owies 987.305, jęczmień 366.058, żyto 119.980 i len 1,412.506. (Arol.)

—:-:—

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.